Poczta opłacona zgóry | Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha*—z Warszawy, *ks. G. Manitiusa* z Poznania, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: *p. p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta.* Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, *ks. radcy A. Lotha.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
WARSZAWA ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 65
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Frutka 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 10 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok VIII. | WARSZAWA, dnia 22 maja 1927 roku. | **Nr. 21.**

CHARAKTER.

Czuwajcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, wzmacniajcie się.
I List Ap. Pawła do Koryntjan, rozdz. 16, w. 13.

Dawna tradycja grecka jeszcze nie zamarła; wprawdzie minęły te czasy, gdy zwycięstwo na igrzyskach olimpijskich czyniło ze szczęśliwego współzawodnika bohatera narodowego i napełniało dumą jego współobywateli, lecz zamiłowanie do ćwiczeń cielesnych pozostało wśród greków, a mowa ich posiadała liczne wyrazy i zwroty, zaczerpnięte z dawnego słownictwa sportowego.

Urodzony, wychowany i pracujący w środowisku hellenistycznem i greckiem Apostoł Paweł był już dzieckiem innych czasów, dawna Hellada była w gruzach a na użyźnionym przez nią gruncie wyrosła kultura nowa, która zerwała pęty zaściankowości starogreckiej i oddychała wolnem powietrzem całego ówczesnego znanego świata.

Chociaż nastąpił przełom między dawną Grecją a nowym światem hellenizmu, sięgający do podstaw bytu duchowego i materjalnego, jednak kult ćwiczeń cielesnych niewiele stracił na swej mocy, a mimowoli kroczy tą drogą i Apostoł Paweł, używając dawnych wyrazów dla wypowiedzenia nowej myśli. Widzi on przed sobą nowy ideał, spogląda w głębię nowego życia, lecz posługuje się dawyją formą w celu nadania swym myślom i dążeniom plastycznych kształtów.

Bądźcie mężni i silni — radzi sługom i służebnicom Chrystusa w Koryncie, owem mieście handlowem, dokąd dla celów łatwego zarobku zbiegali się przedstawiciele wszystkich ras i ludów, ulice miasta rozbrzmiewały gwarą i krzykiem w przeróżnych językach i narzeczach; wydziedziczeni gonili za jedynym celem — wzbogacenia się a ci szczęśliwcy, którzy celu dopięli, znali li tylko troskę o użycie; na podłożu więc nędzy i bogactwa zapanowała bogini rozkoszy, na której usługach stały wszystkie chucie, żądze i namiętność. Słynął więc na cały ówczesny świat Korynt ze swej rozwiązłości i rozpusty, a echa tej smutnej sławy przetrwały po dzień dzisiejszy.

W tem środowisku, trawionem gorączką złota i uciech zmysłowych, w atmosferze upadku, spowodowanego przez nędzę lub wywołanego przez bogactwo, powstał i istnieje zbór Chrystusowy. Któż przyłączył się do niego? Kto wyrwał się z otaczającej go toni? Kto znalazł ostoję nowego życia, nowej wiary, nowej miłości i nowej nadziei w Chrystusie? Ów pogardzany, wyśmiewany i wyzyskiwany proletarjat portowy, którego po piekielnem życiu oczekiwała smutna śmierć.

W tych duszach, przeżartych jadem nienawiści lub znaczonych piętnem hańby, w tych ludziach, którym odmawiano nawet miana człowieka, nastąpił przełom, wobec którego przejście od stanu nędzy do bogactwa było błahostką; tu się warunki zmieniły, tam się człowiek odmienił, tu się otoczenie przekształciło, a tam się człowiek odrodził.

Nie znałby życia Apostoł Paweł, gdyby mniemał, że jego biedna brać Chrystusowa, nie jest narażona na tysiączne pokusy i nie może im ulec; musiałby zatrzeć wspomnienia tych słabych i chwiejnych istot, które w chwili ciężkich walk ducha odpadły od Chrystusa i znów pogrążyły się w dawnem życiu. Dlatego ostrzega i napomina: czuwajcie. Baczcie pilnie na zmiany, zachodzące w otoczeniu, które lada chwila mogą sprowadzić ciężką pokusę; czuwajcie, aby ona nie znalazła oddźwięku w waszem sercu.

Często człowiek, który zerwał z życiem grzechu, mniema, że każda pokusa przerasta jego odporność i strąci go w otchłań upadku; zrozumiały lęk przed potęgą zła osłabia wolę i czyni go bezbronnym wobec przemożnego wroga. Nie trać wiary, stój w wierze, woła do nas Apostoł Paweł, w którego duszy zmagały się niegdyś piekło z niebem, a więc z własnego doświadczenia może radzić: nie lękaj się, lecz bądź mężny. W chwili zaś decydującej walki spójrz na swego Zbawiciela i bądź silny. Oto charakter chrześcijański.

Karol Serini.

Dnia 14 maja r. b. na Śląsku Cieszyńskim zmarł w wieku lat 73

Ś. † P.

Dr. Jan Michejda

były poseł na Sejm Śląski, były członek Rady Państwa w Wiedniu, ostatnio burmistrz m. Cieszyna, wielkiej miary działacz społeczny, polityczny i narodowy.

Brat niezapomnianego ś. p. ks. sen. Franciszka i ks. Karola braci Michejdów.

Zasmuconej Żonie, Dzieciom i Rodzinie, oraz całemu społeczeńswu śląskiemu, które poniosło przez tę śmierć niepowetowaną stratę, wyrażamy na tem miejscu serdeczne i gorące współczucie

Redakcja „Głosu Ewangelickiego"

Ks. FELIKS GLOEH.

Z podróży na Bałkany.

(Od 4. IV do 27. IV. 1927 r.).

II.

RUMUNJA.

Pociąg nasz podąża przez Lublin, Chełm do Lwowa, gdzie staje na drugi dzień rano i zatrzymuje się sześć godzin. Korzystamy z długiego postoju i udajemy się zwiedzić miasto. Lwów, o którym tyle pięknych rzeczy się zwykle słyszy, nie przedstawił się nam zbyt ponętnie. Zaraz na wstępie musieliśmy brnąć po błocie przez źle zabrukowane ulice. Coprawda, to wrażenie popsuł nam deszcz i niepogoda. Obejrzeliśmy tylko niektóre ważniejsze ulice, uniwersytet, teatr i inne budynki, które noszą ślady niedawnych krwawych walk z Rusinami, i wracamy coprędzej do swych wagonów. Jedziemy dalej. Przebywamy granicę polsko-rumuńską w Śniatyniu prawie bez ścisłej rewizji i następnego dnia 6. IV w południe stajemy w pierwszem mieście rumuńskiem Buzau. Tu nas spotyka uroczyste przyjęcie przez miejscowe nauczycielstwo i młodzież.

Na stacji już witają nas tłumnie hymnem polskim narodowym i zapraszają na przyjęcie. W żeńskiem gimnazjum, do którego udajemy się w pochodzie z orkiestrą młodzieży rumuńskiej na czele, podejmują nas bardzo gościnnie. Po spożyciu śniadania pokazują nam swe zakłady naukowe, a w sali olbrzymiej kinoteatru szkolnego chór, składający się z 200 chyba zgórą uczniów, produkuje na ośm głosów różne pieśni rumuńskie.

Po zwiedzeniu miasta, wysłaniu pierwszych listów do domu z zagranicy, ruszamy późno wieczorem na pociąg, i żegnani przez licznie zgromadzonych na peronie nauczycieli i młodzież rumuńską — jedziemy ku celowi naszej wycieczki do granicy bułgarskiej.

*

Rumunja — to państwo liczące obecnie około 18 miljonów mieszkańców. Po ostatniej wojnie w której Rumunja przyłączyła się do koalicji, rozszerzyła swe granice niepomiernie i wchłonęła masę narodowości i prowincji obcych. Pomijając Besarabję, która narodowościowo nie wiele się różni od Rumunji, przyłączony został Siedmiogród węgierski i bułgarska Dobrudża. Z tego powodu blisko dwie trzecie ludności tego państwa stanowią narodowości nierumuńskie. Nic więc dziwnego, że i iredenta w kraju jest duża, a państwo to przed samoobroną używa często środków gwałtownych do wynaradawiania. Rumunję nie obowiązuje traktat o mniejszościach narodowych, więc szkół dla mniejszości tych w Rumunji niema. Nawet zamieszkali tam Polacy cierpią ciężkie prześladowania narodowościowe, pomimo, że Rumunja jest traktatowo zaprzyjaźnionem z Polską państwem. Polskiej młodzieży w szkołach rumuńskich i Polakom na służbie państwowej nie wolno mówić po polsku. W przeciwnym razie grozi im surowa kara, lub usunięcie z posady. Młodzież polska, dowiedziawszy się przypadkiem o naszem przejeździe przez Buzau, przybyła na stację, kiedyśmy już odjeżdżali, i żegnała nas polskiemi pieśniami, ryzykując jednak, że nazajutrz spotka ich za to surowa odpowiedzialność. Jeśli więc rząd rumuński tak traktuje obywateli państwa zaprzyjaźnionego, to cóż powiedzieć o Bułgarach, którzy Rumunji darować nie mogą zaboru Dobrudży, lub o Węgrach, którym zabrano Siedmiogród. Rumunja prowadzi dzisiaj energiczną politykę romanizacyjną w stosunku do wszystkich obcych narodowości, czy się jej jednak ona uda, ze względu na ich liczebność — to jeszcze kwestja. W każdym bądź razie wyraźnie czuć w tym kierunku silne dażenie.

Rumuni są prawie wszyscy wyznania prawosławnego, za małymi tylko wyjątkami. Inne narodowości w granicach państwa zamieszkałe wyznają inne religje: a więc są i katolicy-rzymscy (Węgrzy) i ewangelicy (Niemcy) i duży procent żydów. Najtrudniej odróżnić od Rumuna żyda.

Szkolnictwo jest dość dobrze postawione, aczkolwiek więcej jest w niem musztry niż wychowania. Młodzież szkolna nosi numera na czapkach i na kołnierzach celem łatwiejszej kontroli poza szkołą. Je t to poniekąd brak zaufania wychowawców do młodzieży wskutek jej zachowania się poza szkołą. Młodzież ćwiczona jest gorliwie w muzyce i w śpiewie, a ponieważ naród rumuński z natury swej jest muzykalny, więc w tej dziedzinie — widać ogromne, wprost zadziwiające postępy. Wogóle znać tu dużą cywilizację, ale zbyt powierzchowną.

W każdym razie wynieśliśmy z Rumunji miłe wspomnienia i wrażenia z doznanego przyjęcia, pomijając to, czy było ono z pobudek politycznych, czy też wypływała z wrodzonej temu narodowi gościnności.

IV. Zjazd Polsko-Ewangelicki.

Zarząd Związku polskiego Towarzystw i zborów przygotowuje tegoroczny Zjazd, który, jak wszystkie dotychczasowe ma się odbyć w lecie. Korzystając z zaproszenia ks. senjora Kulisza w Cieszynie, Zarząd postanowił urządzić Zjazd na Śląsku, z tem, że nabożeństwa odbędą się w kościele ewangelickim **w Cieszynie**, zebrania zaś w znanych zakładach dobroczynnych w pobliskiem Dzięgielowie, gdzie w nowej hali będą mogły się pomieścić nietylko setki ale i tysiące słuchaczów.

Zjazdy polsko-ewangelickie mają swoją ustaloną markę, jako chwile podniosłe; dawały one ewangelikom z różnych stron Polski sposobność poznania się i poruszenia aktualnych zagadnień religijnych i oświatowych. Grono uczestników rokrocznie wzrastało, rozszerzał się także zakres zainteresowań, a bardzo ważny impuls wyszedł z każdego Zjazdu do organizowania się i wzmożenia pracy społecznej. Po każdym Zjeździe powstawały nowe stowarzyszenia, w niektórych zborach ożywiła się działalność dobroczynna. Warto zaznaczyć, że po ostatnim Zjeździe przyłączyły się do Związku 4 stowarzyszenia, 4 inne są w trakcie organizowania się.

Dzięki tym „sejmom“ ewangelickim protestantyzm polski nawiązał stały kontakt z ewangelikami czeskimi, słowackimi i francuskimi. W ten sposób nieliczny element polsko-ewangelicki żyjący w niebezpieczeństwie germanizacji i katoliczenia poznał i ma sposobność poznać siły duchowe pokrewnych mu żywiołów ewangelickich w krajach zaprzyjaźnionych z Polską, co w przyszłości niezawodnie odbije się dodatnio na organizacji wewnętrznej ewangelików - Polaków.

Coraz wyraźniej zaznaczyły się także zadania i specjalne obowiązki ewangelików wobec narodu, posłannictwo dziejowe i wartość kulturalna tych, którzy związani są duchowo z najlepszemi tradycjami narodu polskiego. Stojąc na tem stanowiski ewangelicy - Polacy stale podkreślali znaczenie współpracy z ewangelikami mowy niemieckiej i niejednokrotnie dali tego pozytywne dowody.

Zjazdy Związku przyczyniały się do określenia ideologji ewangelików w świetle chwili i warunków, w jakich żyli ci ewangelicy. Co ma dać tegoroczny Zjazd? Jakie zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan, w jakim kierunku należy skupiać siły, pogłębiając pracę? Z całości wielkiego zagadnienia, którego było dotychczas przedmiotem obrad t. j. pracy społecznej zasługuje na szczególną uwagę **praca religijno-charytatywna**. W tym kierunku niektóre organizacje zdziałały bardzo wiele. Trzeba tej pracy dać solidne podstawy, większy rozmach, przepoić ją żywą nadzieją. W tym kierunku wielkiem błogosławieństwem może być tegoroczny Zjazd który odbywać się będzie w znanych zakładach ks. Kulisza w Dzięgielewie. Jeśli chodzi o pracę religijną, to najważniejszą kwestją i przedmiotem narad będzie opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym i nad młodzieżą wogóle. Dotychczasowe Zjazdy z lekka tylko poruszały sprawę szkółki niedzielnej, Zjazd w Cieszynie, winien i tę sprawę wszechstronnie rozpatrzeć i wskazać jasną drogę. Praca nad młodzieżą będzie tematem Zjazdu przyszłorocznego.

Z wszystkich możliwych terminów Zjazdu w Cieszynie najodpowiedniejszych okazał się **sierpniowy**, a mianowicie **pierwsze dni tego miesiąca**.

Będzie rzeczą zarządów stowarzyszeń wzbudzić u członków zainteresowanie się tym Zjazdem i przygotować materjał do obrad. Zarząd zaś Związku uczyni wszystko, by obrady wydały jak najlepsze wyniki i wskazały kierunek pracy na dalszą przyszłość.

S.

Głosy i odgłosy.

Kryzysy w przeszłości a współczesne rozprzężenie moralne w społeczeństwie polskiem. — Ruch religijny w Niemczech. — Chrześcijański Instytut międzynarodowy badań społecznych. — Międzynarodowa Rada misyjna. — Zjazdy młodzieży katolickiej.

Wiadomo powszechnie, iż jesteśmy pogrążeni w niepokojącym kryzysie moralnym. Stan współczesny naszego społeczeństwa przypomina świetne okresy z naszej przeszłości. Czasy Jana Kazimierza, kiedy Polska bogata jeszcze materjalnie, ale stoczona już wewnętrznie przez używanie życia przez warstwy uprzywilejowane, ich prywatę, ubieganie się o bogactwo i zaszczyty obok jednoczesnego wyzysku i bezwzględnego ucisku stanów uboższych i pozbawionych praw obywatelskich, obojętna na prawdę, zapadała w ciemnotę i prześladowała wyznania niekatolickie z rosnącą zaciekłością, kiedy wreszcie nadszedł czas próby i trzeba było stawić czoło poważnemu niebezpieczeństwu, okazała się nasza Polska kolosem na glinianych nogach, ciałem pozbawionem wewnętrznej więzi i prężności. W kilkadziesiąt lat później powtórzył się podobny kryzys za panowania Augusta Mocnego podczas wielkiej wojny północnej, a jeszcze później o lat kilkadziesiąt nastąpił kryzys ostateczny dawnej Polski — pierwszy rozbiór.

Za Jana Kazimierza i Augusta Mocnego wojska nieprzyjacielskie, naówczas szwedzkie, zajmowały bez oporu prawie kraj ludny, bogaty, mający dostatek oręża, jednakże nie udawało im się odnieść ostatecznie zwycięstwa nie tyle z powodu spóźnionego oporu narodu polskiego, ile na skutek zawiści innych sąsiadów Polski. Najazd był niedostatecznie przygotowany. Skorzystały z tych gorzkich doświadczeń szwedzkich Moskwa, Prusy i Austrja: starannie przygotowały najazd i dokonały pomyślnie I rozbioru. A naród polski przyjął cios znowu w stanie rozprzężenia moralnego.

Minęło półtora wieku. Przebyliśmy ciężki okres niewoli i radość wskrzeszenia i... widzimy z przerażeniem, że staczamy się znowu w odmęt rozprzężenia moralnego. Mając za sobą trzy straszne precedensy, pytamy, czy czeka nas podobna klęska jak naówczas.

Wielu obywateli dostrzega niebezpieczeństwo. Nawet partje polityczne, zwalczające się nawzajem z taką zaciekłością, iż interes ojczyzny często tracą z przed oczu, po swojemu ujmują niebezpieczeństwo rozkładu moralnego i przypisują winę tylko swym przeciwnikom politycznym. Stąd różne ich sanacje i ligi obrony moralności nie prowadzą do celu.

Powstają towarzystwa etyczne, ligi podejmujące się częściowego uzdrowienia społeczeństwa, jak czuwania nad przyzwoitem zachowaniem się w miejscach publicznych; organizują się komisje do walki z nadużyciami. Są próby stworzenia stowarzyszeń, działających czynnie; nie takich, co propagują postępowanie uczciwe i wykazują korzyści, jakie odnosi jednostka i społeczeństwo ze stałego stosowania zasad moralnych, lecz tępiących nadużycia przez ich wykrywanie i ściganie winowajców przy pomocy sądów i władz państwowych.

Przed paru laty grono głębiej myślących obywateli doszło do przekonania, że ruch etyczny nie będzie w stanie uzdrowić społeczeństwa polskiego, że trzeba rozbudzić prąd, któryby silniej targnął sumieniem społeczeństwa, to znaczy wskrzesić ducha pobożności. Dopiero na rozbudzonem życiu religijnem mogłyby się oprzeć silne zasady moralne i etyczne.

Społeczeństwo nasze grzęźnie w rozkładzie, lecz pocieszającem zjawiskiem są owe grupki i jednostki usiłujące je ratować przed zupełnym upadkiem. Nazwaliśmy to objawem pocieszającym, lecz nie łudźmy się, iż jest to już zażegnanie niebezpieczeństwa, że możemy spokojnie spoglądać w przyszłość. Bynajmniej! I w okresach rozprzężenia moralnego i klęski za dawnej Rzeczy-

Z prasy.

Od dłuższego już czas w sferach kerykalnych rzymsko-katolickich prowadzi się energiczna akcja przeciwko tak zwanej Y.M.C.A. t. j. Stowarzyszeniu młodych chrześcijan. Mimo, że na czele tej organizacji w Polsce stoją wybitni przedstawiciele społeczeństwa przeważnie profesorzy uniwersytetu i wyłącznie katolicy, akcja ta coraz więcej się wzmaga. W r. 1920 sam papież wydał przeciwko Y. M. C. A. specjalną enuncjację, a w roku bieżącym przeciwko tej organizacji wystawiono największe działo — odezwę całego episkopatu rzymskiego w Polsce. Ale na nic się jakoś to wszystko nie zdało, Y.M.C.A. działa po dawnemu. Jej potężna siła moralna ukryta i siła kulturalno-oświatowa, która promieniuje w społeczeństwie polskiem jest większa, niźli wszystkie moce ciemnoty i obskurantyzmu. Nawet biskup krakowski Sapieha przyznaje:

„Jesteśmy wszyscy przekonani, pisze książe Arcybiskup, że naszemu społeczeństwu potrzeba zdrowia i sił fizycznych, ale jeszcze bardziej potrzeba sił moralnych i stałych zasad. Nie chcemy zaprzeczać, że **organizacja Imki może przyczynić się do wyrobienia naszej młodzieży.**"

Y.M.C.A. przyciąga młodzież wszelkich stanów i ze wszystkich sfer społecznych, urabia charaktery, chroni od demoralizacji i zepsucia. Duchowieństwo rzymskie rozbijając tę organizację i odpędzając od niej młodzież, nic wzamian jej nie daje. To też i posłuchu u młodzieży kościół rzymski w danym wypadku nie ma najmniejszego. Nie pomagają nawoływania z ambon i konfesjonałów, poczęto wywierać presję na Rząd. Ale wpływy kleru i na Rząd mają pewne granice. Pan Minister W. R. i O. P. wydał ostatnio okólnik w którym zabrania tylko młodzieży szkolnej być członkami Y.M.C.A. Okólnik ten przytaczamy dosłownie:

Do
Panów Kuratorów Okręgów Szkolnych.

Z powodu konkretnych wypadków przedstawionych mi przez Związek Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska Y. M. C. A.", uważam bezwarunkowo za niewskazane utrudnianie lub wprost zakazywanie młodzieży szkolnej uczęszczania do ognisk tej instytucji, korzystania z urządzeń, sal gimnastycznych, brania udziału w ćwiczeniach fizycznych, grach i zabawach ruchowych dla młodzieży tam organizowanych, korzystania z kursów językowych, wykładów i t. p. Czynię tylko tego rodzaju zastrzeżenie, że młodzież szkolna może należeć do polskiej Y. M. C. A., wyłącznie **w charakterze uczestników**, a nie członków, oraz że młodzież przed uzyskaniem uczestnictwa w danem ognisku związku „Y. M. C. A.", winna zgłosić swój zamiar w dyrekcji szkoły, która specjalnych trudności w tym względzie czynić młodzieży nie powinna. Bliższe zainteresowanie się zajęciami młodzieży w polskiej Imce, dokładniejsze wniknięcie w ducha i pracę Imci ze strony dyrekcji szkół i nauczycielstwa uważam za bardzo wskazane i pożądane. Tylko bowiem w ten sposób można wyrobić sobie sąd jasny i objektywny o działalności instytucji.

Zechcą Panowie Kuratorzy zawiadomić o tem Dyrekcje szkół.

Minister
(—) dr. Dobrucki.

---

pospolitej zawsze byli ludzie dobrej woli i zdrowej myśli, zawsze byli prawi synowie ojczyzny, rozumiejący doniosłość niebezpieczeństwa, lecz przemoc złego była tak wielką, iż nawoływania ich stały się głosem wołającego na pustyni.

Czy grupy teraźniejszych odrodzeńców czeka los podobny? Czy ich głos zniknie w rozgwarze kina i dancingów, wśród huku strzałów samobójców i śmiechu bezmyślnie rozbawionych i kroczących ku przepaści tłumów? Los ich od mas zależy, od poparcia, jakiego im udzielić zechcemy, zanim nadejdą czasy burzy, klęski i naszej tężyzny moralnej.

W Berlinie pod przewodnictwem prof. uniwersytetu Titiusa odbyło się zgromadzenie Komisji, organizującej na zlecenie Konferencji światowej w Sztokholmie Instytut międzynarodowy badań społecznych. W rozprawach wzięli udział A. Keller z Zurychu, Garvie z Londynu, Sandegreen ze Szwecji, Prof. Zilka z Czechosłowacji i dr. Thelin z Genewy. Posiedzenia trwały dwa dni. Obradowano nad projektem ustroju Instytutu. Przewiduje się ustanowienie stałych i czasowych współpracowników i korespondentów, którzy będą utrzymywali stosunki pomiędzy poszczególnemi kościołami a Instytutem. W Genewie Instytut będzie miał stałego przedstawiciela w osobie dr. Thelin przy międzynarodowym Urzędzie pracy Ligi Narodów. Zadanie Instytutu określono następująco:

1) stworzenie ośrodka współpracy wszystkich społecznie czynnych organizacji chrześcijańskich wszystkich krajów i kościołów z pominięciem spraw czysto politycznych;

2) zawiązanie stosunków z wielkiemi międzynarodowemi organizacjami pracy, ze związkami pracodawców pracobiorców, z kościelnemi i publicznemi urzędami dobroczynności. Komisja uznała za pożądane wydawnictwo w trzech językach czasopisma na poziomie naukowym.

Dalsze obrady będą prowadzone w Londynie w lipcu r. b.

W Niemczech wbrew przemagającej zewnętrzności, mechanizacji i bezduszności życia daje się odczuć silny choć niedawno rozbudzony prąd życia religijnego. Radca ministerjalny pani Gertruda Baumer stwierdza w „Berliner Tageblatt" silny wzrost w Niemczech ruchu religijnego tak wewnątrz, jak i nazewnątrz kościołów. Wewnątrz kościołów życie religijne splata się w szczególny sposób z wielkiemi prądami ducha czasu. Wśród ewangelików wywiera wielki wpływ na młodszą generację teologów „Teologja Kryzyzu" Bartha, pokrewna filozofji Dostojewskiego. Wśród katolików rozwija się ruch młodzieży pod kierunkiem wybitnego przywódcy młodzieży — teologa Guardiniego. Ruchy te według autorki artykułu wywierają stanowczy wpływ na istotę i źródła życia religijnego, lecz nie można jeszcze przewidzieć, jakie przemiany nastąpią pod ich odziaływaniem.

Godne uwagi jest, iż wśród grup ludności, obcych wszelkim organizacjom kościelnym dostrzega się zmaganie z zagadnieniem religijnem. Pani Baumer nabrała przekonania, że współczesne ruchy religijne podlegają niwym impulsom i pod wielu względami prą ku nowym formom.

W r. b. odbędą się w Polsce dwa kongresy młodzieży katolickiej o charakterze międzynarodowym. Pierwszy w Warszawie p. n. **Pax romana**, kongres światowego związku stowarzyszeń katolików akademików. Oprócz katolickich uczonych zagranicznych weźmie w nim udział Jacek Woroniecki prof. uniwersytetu katolickiego w Lublinie i Oskar Halecki, prof. uniwersytetu w Warszawie.

W końcu września odbędzie się w Poznaniu, zwołany przez prymasa Hlonda kongres młodzieży akademickiej w celach misyjnych. Pracy misyjnej wśród akademików udziela wybitnej pomocy Katolicka Młodzież Narodowa i Sodalicja Marjańska. **Z-I.**

„Polak-Katolik" (Nr. 108) z powyższego okólnika jest bardzo niezadowolony i w nieprzyzwoitej formie napada i na niego i na jego autora za to, że się nie usłuchał biskupów i nie poszedł po linji ich żądań. We wstępnym artykule tego pisma czytamy słowa, w których zlekceważa się władzę państwową w osobie Pana Ministra W. R. i O. P. w sposób, na jaki żaden lojalny obywatel by sobie nie pozwolił. Przytaczamy dosłownie to, co pisze „Polak-Katolik" o p. ministrze W. R. i O. P. — Dobruckim:

„Autorytetowi Stolicy Apostolskiej i episkopatu polskiego przeciwstawia się „powaga" i „autorytecik" lekarza Stanisławowskiego.

Katolickiemu i narodowemu kierunkowi wychowania młodzieży polskiej usiłuje się przeciwstawić system wychowania bezwyznaniowy i liberalno-protestancki. Coprawda „autorytecik" ze Stanisławowa nie jest pewien owocności skutków wychowania w ogniskach Y. M. C. A., radzi bowiem dyrekcji szkół wnikać w ducha i prace Ymci; ale „na wszelki wypadek" każe robić **eksperyment in anima vili"**.

Czy na to zareagują odpowiednie czynniki miarodajne?

Ze Zrzeszenia Ewangelików-Polaków.

Ostatnio odbyte Ogólne Zebranie Członków Zrzeszenia Ewangelików Polaków wysłuchało sprawozdania z rocznej działalności Stowarzyszenia, udzielając absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Z dyskusji wyłonił się wniosek rozwinięcia szerszej działalności na przyszłość na terenie Warszawy w kierunku rozwinięcia życia towarzyskiego i akcji oświatowo-kulturalnej.

Do Komitetu Nadzorczego powołani zostali:

pp. Jerzy Kurnatowski, ks. Prof. Edmund Bursche, Prezes Józef Evert, Ks. Prof. K. Michejda, L. Rygier, Ks. Skierski, Prezes Emil Świda, Gustaw Jeute, Dr. Władysław Schoeneich, Edmund Heintze, Ks. Prof. K. Serini.

Do Zarządu weszli:

pp. Edward Geisler — przewodniczący, Emilja Sukertowa — zastępca przewodniczącego, Prof. Adolf Suess — zastępca przewodniczącego, Henryk Szenk — skarbnik, Witold Gessner — sekretarz, Wanda Georgenson — buchalterka, Półk. Juljusz Ulrych, Jerzy Hirszowski — zastępca skarbnika, Mec. Alfred Bursche — radca prawny.

Zastępcy:

pp. Henryk Orłowski — administracja wydawnictw, Edward Freyer, Kpt. Stefan Loth.

Adres Sekretarjatu: Warszawa, Leszno 21.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Zarząd Sekcji Krajoznawczej zawiadamia członków i zainteresowanych krajoznawstwem, że dn. 6 czerwca organizuje wycieczkę do Płocka, prastarej stolicy księstwa Mazowieckiego. Wyjazd nastąpi w sobotę dn. 5 czerwca o godz. 9 wiecz. Koszty przejazdu statkiem w obie strony wyniosą 12 zł. Na miejscu poinformuje wycieczkę bardzo życzliwie odnoszący się do poprzedniej ks. Gundelach. Zapisy przyjmuje p. Sztockmanówna.

Zarząd Synagogi Warszawskiej przychylnie odniósł się do prośby sekcji i może zarezerwować miejsca dla życzących sobie wysłuchać uroczystego nabożeństwa z okazji rozpoczęcia miesiąca Sywan dn. 28 maja o godz. Podczas nabożeństwa p. nadkantor Sirota wykona pienia religijne. Zbiórka na Tłomackiem przed Synagogą w sobotę.

Dnia 29 maja całodzienna wycieczka do ruin Starego Otwocka. Przy licznym udziale zniżka kolejki do 50 proc. Przyjmuje się zapisy we wtorki i piątki od 8 wiecz.

Zarząd T. P. M. E. zawiadamia, że Ogólne Roczne Zebranie odbędzie się dnia 10 czerwca r. b. w Sali Konfirmacyjnej o godz. 19½ i, w myśl § 21 Statutu Tow. będzie ważna bez względu na ilość obecnych.

ś. † p.

EMILJA z FOLGARTÓW

I° WŁODARSKA, II° DUDREWICZOWA

po krótkiej chorobie zmarła w Poznaniu dnia 22 kwietnia r. b., przeżywszy lat 36, i tamże pochowana została.

Wiadomości z Kościoła i ze świata.

Z KONSYSTORZA.

Na wniosek tegorocznej Ogólnej Konferencji Pastorskiej (Synodu Pastorów) i zgodnie z postanowieniem swem, zapadłem na plenarnem posiedzeniu w dniu 5 b. m., Konsystorz poleca Przewielebnym i Wielebnym Księżom-Pastorom warszawskiego okręgu konsystorskiego, do ścisłego zastosowania się, co następuje:

Nie wolno dopuszczać na ambonę żadnego **ewangelisty.** Ewangelistom wolno przemawiać tylko z za pulpitu. Żaden laik nie ma prawa przemawiać na nabożeństwach w kościołach lub domach modlitwy, jeżeli nie posiada pisemnego zezwolenia od Konsystorza. Ewangelistom wyznania ewangelicko-augsburskiego, nie posiadającym pisemnego zezwolenia Konsystorza, pastor może zezwolić na chwilową działalność w swojej parafji jedynie na swoją osobistę odpowiedzialność i z niezwłocznem zawiadomieniem o tem Konsystorza, a w każdym razie nie później niż po upływie dni trzech. Kolegja kościelne i dozory cmentarzowe nie mają prawa — bez zezwolenia pastora — dopuszczać do przemawiania w kościołach lub domach modlitwy obcych ewangelistów, t. zn. nie posiadających zezwolenia Konsystorza. Ewangelistów innego wyznania lub sekciarzy wcale do działalności w parafji dopuszczać nie wolno.

Studenci teologji mogą za zezwoleniem pastora, po uprzedniem przejrzeniu przezeń manuskryptu, wygłosić kazanie z ambony w todze dopiero po złożeniu drugiego egzaminu teologicznego, młodsi teolodzy — przy pulpicie bez togi. Odprawianie liturgji przez studentów teologji jako też udzielanie przez nich sakramentów oraz ślubów jest bezwzględnie zakazane.

Służbę liturgiczną i udzielanie sakramentów może sprawować wyłącznie ksiądz wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Księża innych wyznań ewangelickich mogą wygłosić kazanie z ambony za zezwoleniem Konsystorza; pastorowie, ze względu na wyjątkowe okoliczności dopuszczający ich na ambonę bez zezwolenia Konsystorza, winni o każdym poszczególnym wypadku niezwłocznie, a w każdym razie nie później niż przed upływem dni trzech zawiadomić Konsystorz.

Zdarza się bardzo często, że parafjanie nasi przedstawiają przy różnych czynnościach religijnych dokumenty, wystawione przez urzędy niemieckie, jak również bywają wypadki odwrotne, gdy muszą oni wysyłać do Niemiec dokumenty, wystawione przez urzędy polskie. W takich wypadkach nieraz powstawały wątpliwości, czy i kto ma legalizować owe dokumenty.

Wobec tego Konsystorz podaje Księżom pastorom, do wiadomości i zastosowania się, treść art. 18 Układu

Polski-Niemieckiego o obrocie prawnym, podpisanym w Warszawie dnia 5 marca 1924 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 kwietnia roku 1926 Nr. 36 poz. 217):

1. Dokumenty, sporządzone, wystawione lub uwierzytelnione przez polski trybunał pierwszej instancji lub przez niemiecki sąd ziemiański albo przez polski lub niemiecki sąd wyższego rzędu, albo przez jedną z najwyższych polskich lub niemieckich władz administracyjnych lub przez najwyższy sąd administracyjny, a zaopatrzone w pieczęć lub stempel władzy, nie potrzebują dla użycia ich na obszarze drugiego Państwa uwierzytelnienia (legalizacji).

2. O ile dokumenty zostały sporządzone, wystawione lub uwierzytelnione przez polskie lub niemieckie sądy nie wymienione w ust. 1, przez komornika sądowego lub przez wydział hipoteczny lub władzę upoważnioną do przyjmowania depozytów (urząd depozytowy), albo przez polskiego lub niemieckiego notarjusza, natenczas dla użycia ich na obszarze drugiego Państwa wystarcza uwierzytelnienie (legalizacja) przez właściwego prezesa trybunału pierwszej instancji (prezesa sądu ziemiańskiego) i zaopatrzenie ich w pieczęć urzędową lub w stempel urzędowy. To samo obowązuje przy dokumentach, sporządzonych, wystawionych lub uwierzytelnionych przez sekretarza sądowego polskiego lub niemieckiego sądu. Jeżeli sekretarz sądowy należy do Sądu wyższego rzędu, uwierzytelnienia dokona prezes tego Sądu.

WARSZAWA. Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO. Kolegjum Kościelne na posiedzeniu w dniu 11 maja r. b. powzięło następujące uchwały:

1) zatwierdzono akt wydzierżawienia kolonji w Banioszce p. Józefowi Kosińskiemu,

2) przyznano Domowi sierot dodatkowo zł. 1.000 miesięcznie na utrzymanie dzieci, przeniesionych z Gniazda sierocego w Banioszce,

3) przyznano p. Helenie Kędzierskiej, kierowniczce Ochrony im. Schönfeldera pełną emeryturę z dn. 1 VII r. b.

4) przyjęto do wiadomości zawiadomienie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego o zezwoleniu na otwarcie kl. IV w gimnazjum żeńskiem utrzymywanem przez zbór,

5) postanowiono ogłosić za wakującą posadę ks. prefekta szkół powszechnych,

6) wyznaczono termin ogólnego Zebrania na dn. 15 VI r. b. ponieważ w dniu 5 b. m. ogólne zebranie dla braku quorum odbyć się nie mogło.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

Dnia 22 maja **w niedzielę Rogate.**

o godz. 9 m. 15 w sali Konfirmacyjnej nab. szkolne — **ks. Gloch.**

o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim **Ks. Pastor Loth.**

Dnia 26 maja **Wniebowstąpienie.**

o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim **Ks. Pastor Michelis.**

Dnia 27 maja 9 rano, nabożeństwo komunijne.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE GARNIZONOWYM.

Dnia 22 maja o godz. 10 nabożeństwo w języku polskim — **ks. senjor Paszko.**

Dnia 26 maja — **Wniebowstąpienie Pańskie** o godz. 9 — nabożeństwo, poprzedzające zaprzysiężenie rekrutów, oraz świąteczne w języku polskim — **ks. senjor, Paszko.**

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE URZĘDU PARAFJALNEGO.

za czas od dnia 10 — 15 maja r. b.

Ochrzczono: 2 dziewczynki i 3 chłopców.

Ślub zawarli: August Albert Follak z Wandą Mantaj; Aleksander Polityken z Leokadją Krauze;

Zmarli: Marja Emilja Bronisława von Lukenbach, nauczycielka, l. 61; Wilhelm Bretzke, robotnik l. 36.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego wynosi: kwartalnie 3 złote; miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji—Kancelarja Zboru codziennie od 9—2 i 3—5, telefon 8 26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11—12 rano telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa, 4 m. 3, tel. 310-15.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.